Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 6 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 241

Skarga Ukrainy przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa

Ostre wystąpienie delegata radzieckiego przeciw Anglii

NOWY JORK (ms). Rada Bezpieczeństwa postanowiła 7 głosami przeciwko 2 postawić na porządku dziennym skargę Ukrainy przeciwko Grecji. Brazylia i Australia wstrzymały się od głosu. Wielka Brytania i Holandia głosowały przeciwko wnioskowi.

Głosowanie poprzedziło przemówienie delegata radzieckiego, Gromyko, który zaatakował rząd grecki i określił oddziały brytyjskie przebywające w Grecji jako zbiornik czynników antydemokratycznych. Cadogan zaprotestował przeciwko tej części oświadczenia Manuilskiego, która winę zrzuca na rząd brytyjski. Przedstawiciel Holandii głosował przeciwko skardze twierdząc, że nie jest ona dostatecznie uzasadniona, w konstrukcji nieprzemyślana i nie zawiera żadnych dowodów np. fotografii.

Obrady odroczono do środy wieczór.

Von Kleist będzie wydany Jugosławii

LONDYN (dr.) Feldmarszałek niemiecki von Kleist, znajdujący się dotychczas w brytyjskim obozie dla jeńców wojennych zostanie wydany władzom jugosłowiańskim jako przestępca wojenny. Von Kleist dowodził wojskami, które zajęły Belgrad, pokonując Jugosławię.

Franco współwinnym ucieczki Degrelle'a

BRUKSELA (PAP-ms). Rząd belgijski w wydanym oświadczeniu stwierdził, że warunki, w jakich Degrelle opuścił Hiszpanię wskazują niezbicie na to, że rząd hiszpański jest współwinny w jego ucieczce. Zdaniem rządu belgijskiego, sprawa ucieczki Degrelle'a winna być skierowana na forum obrad Narodów Zjednoczonych, gdyż trudno przypuszczać, aby po 15 miesiącach odosobnienia ucieczka Degrelle'a odbyła się bez pomocy oficjalnych kół hiszpańskich.

EKSPORT DRZEWA PARKIETOWEGO

GDYNIA (am). Handel zamorski Polski z krajami obcymi zwiększa się. Ostatnio Polska rozpoczęła eksport drzewa parkietowego do Szwecji.

Dzieci warszawskie powróciły już z Danii



200 warszawskich dzieci, które przez kilka tygodni przebywały w Danii na odpoczynku, powróciło już do Polski. Dzieci na promie szwedzkim „Drottning Victoria" w porcie gdyńskim

Nowa nota amerykańska do Jugosławii

Stany Zjednoczone żądają odszkodowań dla rodzin ofiar katastrof

LONDYN (ms). Stany Zjednoczone wystosowały nową notę do Jugosławii, żądającą odszkodowania dla rodzin lotników, którzy stracili życie, gdy zmuszeni byli do lądowania. Nota omawia szczegółowo skargę Jugosławii, że przeloty odbywały się z całą świadomością i stwierdza, że przelotów tych nie mogli dokonywać lotnicy amerykańscy. W końcu nota dodaje, że Stany Zjednoczone gotowe są podjąć rozmowy w sprawie ustalenia sygnałów dla pilotów.

EAM żąda unieważnienia plebiscytu

ATENY (ms.) Partia „EAM" zażądała, aby grecka rada państwowa unieważniła wyniki plebiscytu. EAM twierdzi, iż jest w posiadaniu dokumentów dowodzących sfałszowania wyborów. Natomiast przywódca socjalistów greckich, Papandreu, uznał bez zastrzeżeń wynik plebiscytu w sprawie powrotu króla. Również przwódca liberałów, Venizelos, ma złożyć podobne oświadczenie.



Król grecki Jerzy II.

Ambasador USA w Chinach przeprowadza rozmowy

Ambasador Stanów Zjednoczonych Stuart przeprowadza rozmowy z przedstawicielami rządu chińskiego w sprawie reorganizacji chińskiej rady krajowej.

Szwajcaria chce zachować neutralność

LONDYN (ms). Szwajcarski minister spraw zagranicznych przed złożeniem formalnego zgłoszenia do dopuszczenia Szwajcarii do ONZ zapytuje, czy ONZ gotowa jest uznać całkowitą neutralność Szwajcarii. Ludność szwajcarska wypowiedziałaby się przeciwko należeniu do ONZ, gdyby neutralność kraju nie miała być szczególne zabezpieczona.

Komisja wojskowa obraduje nad włoską flotą

PARYŻ (PAP-dr). Komisja wojskowa na Konferencji Paryskiej przyjęła jednomyślnie brytyjską propozycję, przyznania Włochom torped, niezbędnych dla utrzymania okrętów wojennych w ramach projektu traktatu pokojowego. Grecja zgłosiła poprawkę w sprawie ograniczenia liczby oficerów i podoficerów we włoskich siłach zbrojnych, Jugosławia zaś odnośnie zmniejszenia tonażu floty, która — według projektu — przewyższałaby dwukrotnie flotę jugosłowiańską, jak i połączone siły morskie Grecji, Jugosławii i Albanii. Propozycja Australii zmierzała do obarczenia Rady Bezpieczeństwa, a nie wielkich mocarstw, odpowiedzialnością za decyzje w sprawie zbędnych jednostek floty włoskiej. Wszystkie poprawki upadły w głosowaniu.

LONDYN (ms.) Komisja wojskowa konferencji paryskiej przyjęła klauzulę projektowanego traktatu z Włochami przewidującą, że armia włoska liczyć może nie więcej niż 297.000 ludzi, a włoska flota wojenna nie może przekraczać 10 okrętów wojennych.

PARYŻ (PAP-ms). Komisja ekonomiczna rozpoczęła wczoraj po południu drogą ciągnienia losów ustalanie kolejności, według której ma być wysłuchanych 12 krajów, zgłaszających pretensje w sprawie odszkodowań włoskich. Według kolejności na pierwszym miejscu znajduje się Grecja, następnie Albania, Polska, Jugosławia. Następnie komisja przeszła do badania artykułu 64-go traktatu z Włochami dotyczącego odszkodowań włoskich należnych Związkowi Radzieckiemu.

Włączenie wytwórczości prywatnej w plan gospodarczy

Trzyletni plan gospodarczy dojrzewa stopniowo. Rok bieżący posłuży do uzupełnienia w nim wszystkich pozycji statystycznych, a w mechaniźmie organizacyjnym życia gospodarczego do dokręcenia niektórych jeszcze słabo lub źle funkcjonujących śrubek.

Przemysł prywatny musi mieć w tym ogólnym trzechletnim planie gospodarczym ściśle wykrojony odcinek. Nie można sobie wyobrazić takiego stanu, że państwo układa plany dla przemysłu i handlu państwowego, a w tym samym czasie inicjatywa prywatna działa na zasadzie wolnej, niezwiązanej z gospodarką państwową płaszczyzny. Taki stan z punktu widzenia planowania państwowego jest niemożliwy do przyjęcia i nosi w sobie zarodek niepowodzenia.

Wielkie luki nakreślenia planu gospodarczego powstają w związku z istnieniem prywatnej produkcji rolnej, pozostającej w ręku chłopskim. Również nieuregulowane przydziały przedsiębiorstw do poszczególnych branż i resortów ministerialnych przyczyniają się do potęgowania chaosu i płynności pozycji w planie gospodarczym. Te trudności spotęgowałyby się, gdyby poza planem pozostawiono prywatną wytwórczość przemysłową.

Między Centralnym Urzędem Planowania, a przedstawicielami wytwórczości prywatnej, ściślej mówiąc między CUP i Izbami Przemysłowo-Handlowymi odbywają się stałe konsultacje i rozmowy, których zadanie polega właśnie na włączeniu inicjatywy prywatnej w plan państwowy pod każdym względem: pod względem ilości produkcji, zbytu oraz zapotrzebowania na surowce, których zakup i rozprowadzenie spoczywa już w ręku Państwa.

Jeżeli wytwórczość prywatna zostanie zobowiązana do wykonania pewnego ściśle zakreślonego wycinka produkcji w ramach planu, to z drugiej strony czynniki oficjalne-państwowe zobowiązane zostaną przez to do wykonania szeregu obligacji, jakie państwo zaciągnie w wyniku powiązania dziedziny wytwórczości państwowej i przemysłowej.

Mamy tu na myśli dostarczenie surowca potrzebnego do produkcji dla prywatnej przedsiębiorczości oraz kredytów handlowych i krótko-terminowych inwestycyjnych, a na koniec prowadzenie weksla jako równorzędnego środka pokrycia obok gotówki, w mniejszych ściśle zakreślonych granicach, które nie prowadziłyby do inflacji.

Przemysł i rzemiosło prywatne walczą obecnie z trudnościami przy nabywaniu surowca Jak nietrudno się zorientować, trudności te wzrastają a nie maleją. Sytuacja jest uwarunkowana częściowo ogólnym brakiem surowców w kraju, co odczuwa dotkliwie również przemysł państwowy, ale niejednokrotnie dysponenci z niewyjaśnionych przyczyn traktują przy rozdzielnictwie wytwórczość prywatną jako piąte czy szóste koło u wozu. Plan trzyletni będzie musiał zlikwidować te biurokratyczne i niesprawiedliwe, powiedzmy nawet nieracjonalne dysproporcje.

Na zjeździe Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie mówcy podkreślali w dyskusji fakt dekapitalizacji wśród kupców i wytwórców prywatnych. Historia o kapitałach schowanych w pończoszе,

Zakończenie procesu Amona Goetha

Wyrafinowany zbrodniarz utrzymuje, że działał pod przymusem

KRAKÓW (PAP-ms). We wtorek zostało zakończone postępowanie dowodowe w procesie przeciwko Amonowi Goethowi. Jako pierwszy z oskarżycieli przemawiał prok. Siewierski. Zarówno prok. Siewierski jak i prok Cyprian kładli nacisk na osobistą predestynację oskarżonego i omawiali ustrój hitlerowski, który wychowywał tego rodzaju ludzi i dawał im możliwości dokonywania zła. Goeth jest winnym zbrodni ludobójstwa, którego ojcem jest hitleryzm. Prokurator Siewierski domagał się dla oskarżonego kary śmierci. Oskarżony miał rację istnienia w ramach zbrodniczej organizacji hitlerowskiej. Gdy ona legła w gruzy, musi i on zginąć. Zbrodnie Goetha są nie tylko wyrazem indywidualnej postawy oskarżonego, są one wynikiem duchowego nastawienia panującego w ustroju hitlerowskim.

Po przemówieniu obrońców, oskarżony Goeth w ostatnim słowie utrzymywał, że działał z rozkazu i pod przymusem.

Wyrok zapadnie w czwartek

Odprężenie w Bombaju

BOMBAY (ms.) Komunikat oficjalny stwierdza, że po trzech dniach zamieszek sytuacja jest stosunkowo spokojna z wyjątkiem dzielnicy północnej miasta. Od niedzieli począwszy zostało zabitych 109 osób, rannych 394, aresztowano około 1000 osób.

Z uroczystosci koronacyjnych w Sjamie



Jak wiadomo po śmierci króla Anandy Mahidola, który padł z ręki skrytobójcy, w dniu 9 czerwca br. na tron sjamski wstąpił jego brat — Phumiphon Adultet. Obecnie nadeszły do Europy pierwsze zdjęcia z uroczystości koronacyjnych. Nowy król w otoczeniu świty wchodzi do sali tronowej pałacu królewskiego, gdzie odbędzie się właściwa uroczystość

czekających na inwestycje w „odpowiedniej“ porze jest nieprawdziwa. Wytwórczość i handel prywatny odczuwają dotkliwie brak kapitałów, nie tylko inwestycyjnych, ale również obrotowych. W obecnych stosunkach handlowych inicjatywa prywatna musi płacić wszystkie zobowiązania i zakupy gotówką. Państwowe Centrale Sprzedaży nie przyjmują prywatnych weksli, a niekiedy „blokują gotówkę“ — i każą czekać na towar. Tymczasem dopuszczenie weksla, jako środka pokrycia obok gotówki wydaje się koniecznością przynajmniej w pewnych granicach. Weksel, który idzie na rozszerzenie produkcji, jak to podkreślił jeden z dyskutujących na zjeździe, nie powoduje inflacji.

Uruchomienie krótkoterminowych kredytów inwestycyjnych wydaje się trudniejsze, niż prowadzenie weksla, gdyż łączy się ze sprawą ogólnych możliwości kredytowych państwa. W każdym bądź razie dwa banki przeznaczone do obsłużenia inicjatywy prywatnej z nikłym kapitałem pięciuset milionów, nie mogą podołać zadaniu. Rozszerzenie ram działalności banków i podwyższenie kapitałów wydaje się koniecznością.

Słuszny jest pogląd, aby roztoczyć bezwzględną kontrolę nad wytwórczością i handlem prywatnym. Lecz jeżeli zgodnie z ustawami przyjmujemy fakt istnienia i działania inicjatywy prywatnej — to bezwzględnie należy otoczyć ją jednocześnie opieką tak, jak to powyżej sformułowaliśmy. Wtedy włączenie prywatnej inicjatywy w plan 3-letni będzie można uważać za kompletny.

Świat w kilku wierszach

Król grecki Jerzy zamierza powrócić do kraju jeszcze w tym miesiącu.

Sąd wojenny w Szanghaju skazał na śmierć b. gubernatora Hongkongu.

Między 3—13 października otwarta zostanie w Paryżu wielka wystawa samochodowa. Będzie to z kolei 33-cia wystawa międzynarodowa, a pierwsza od czasu wybuchu wojny. Biorą w niej udział firmy francuskie i zagraniczne. Nie potrzeba dodawać, że będzie to jedna z największych atrakcyj paryskiego sezonu zimowego.

Z Nowego Jorku donoszą, że zmarł tam w wieku lat 83 znany polski muzyk, Maurycy Rosental. Rosental pochodził ze Lwowa, gdzie rozpoczął swe studia, które następnie kontynuował w Wiedniu i Weimarze.

W niedzielnej zbiórce ulicznej w Warszawie na odbudowę stolicy zebrano 150.000 złotych.

Kiedy Mołotow wróci do Paryża?

Zastępcy min. spraw zagr. obradują

PARYŻ (ms) Zastępcy ministrów 4 mocarstw zebrali się we wtorek po raz trzeci w ciągu 5 dni na prywatną rozmowę w gmachu b. ambasady niemieckiej. Obradom przewodniczył Wyszyński. Powrotu min. Mołotowa oczekuje się w ciągu najbliższych dni.

W komentarzu swego korespondenta „Times“ stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, którzy opracowali projekty traktatów pokojowych są bardziej niż kiedykolwiek zdecydowani na obronę swych projektów i że wszyscy zgodnie sprzeciwią się tym poprawkom, jakie zakwestionuje jeden z nich.

Plan Światowej Rady Żywnościowej

na stole obrad konferencji żywnościowej

KOPENHAGA (ms). Na zebraniu organizacji żywnościowych w Kopenhadze omówiono plan utworzenia Światowej Rady Żywnościowej. Brytyjski minister aprowizacji wygłosił przemówienie. Autorem planu Światowej Rady Żywnościowej jest dyrektor organizacji żywnościowo-rolniczej Boyd Orr. Zadaniem rady byłoby utworzenie światowych rezerw żywnościowych, z których kraje znajdujące się w potrzebie mogłyby się zaopatrywać, oraz stabilizacja cen. Delegat brytyjski zaapelował do wszystkich narodów, by popierały naukowe badania w zakresie produkcji żywności, gdyż — jak ustalono — mniej niż ¼ rolników stosuje w pracy metody nowoczesne.

Na posiedzeniu wtorkowym rozpatrywano sprawę przyjęcia nowych członków. Kandydatury Szwajcarii i Włoch przeszły jednomyślnie. Odnośnie Irlandii i Portugalii delegat Polski oświadczył, że nie popiera wniosku, ponieważ oba te państwa nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Polską. Zgłoszenie Hiszpanii zostało odrzucone.

Premier Osóbka-Morawski i wicepremier Gomułka

przy usuwaniu gruzów Warszawy

WARSZAWA (PAP-ms). W poniedziałek członkowie Zw. Zaw. Pracowników Prezydium Rady Ministrów stanęli do pracy przy oczyszczaniu z gruzów stolicy. Premier Osóbka-Morawski i wicepremier Gomułka ze szpadlami w ręku przystąpili do prac przy ul. Podwale. Obaj dostojnicy pracowali szybko i sprawnie. Przy tej okazji prezes Związku Pracowników Prezydium Rady Ministrów wręczył premierowi i wicepremierowi świadectwa spełnienia obowiązku obywatelskiego przy odgruzowaniu Warszawy.

Odbudowa przemysłu w woj. Olsztyńskim

OLSZTYN (ki). Odbudowa przemysłu w woj. olsztyńskim odbywa się w najsłabszym tempie, mimo, że okręg ten jest najmniej uprzemysłowiony ze wszystkich terenów Ziem Odzyskanych. Hamulce odbudowy zakładów przemysłowych są różnego rodzaju, jak: brak odpowiednich kredytów, środków transportowych i wykwalifikowanych rąk do pracy. To też tętna i rozmachu pracy nie widać tu prawie wcale. Wprawdzie gdzieniegdzie dymią kominy, ale są to zakłady małe, których produkcja nie jest w stanie pokryć nawet zapotrzebowania rynku miejscowego, zaś odbudowa większych obiektów odbywa się powoli, albo wogóle nie jest jeszcze rozpoczęta.

Władze naczelne, chcąc położyć kres temu anormalnemu stanowi rzeczy, wydelegowały do Olsztyna specjalną komisję międzyministerialną z wiceministrem Ziem Odzyskanych inż. Czajkowskim na czele, która odbyła konferencję z miejscowymi czynnikami gospodarczymi, a następnie udała się w teren celem obejrzenia i zadecydowania na miejscu, które zakłady mają być planowo odbudowywane i uruchomione.

Zasady przydziału gospodarstw ogrodniczych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Min. Rolnictwa ustaliło zasady postępowania w przeprowadzaniu osadnictwa ogrodniczego.

Nowe gospodarstwa ogrodnicze mogą posiadać 5 ha, istniejące już gospodarstwa nasienne i szkółkarskie do 20 ha, przy czym Rada Ministrów może podwyższyć te normy, nie więcej jednak niż o ⅕.

Pierwszeństwo do gospodarstwa ogrodniczego mają fachowcy z ukończoną szkołą ogrodniczą lub 5-letnią praktyką.

Inwestycje przemysłu energetycznego

Zawarta niedawno umowa handlowa polsko-francuska przewiduje między innymi import nowoczesnych urządzeń dla polskiego przemysłu energetycznego. Dostawa zamówionych we Francji w ramach wspomnianego układu kotłów, turbogeneratorów, turbozespołów wodnych, transformatorów oraz aparatur do linii wysokiego napięcia, umożliwi zainstalowanie aparatury dla czterech następujących ważnych linii: a) Śląsk — Łódź — Warszawa, b) Rzeszów — Stalowa Wola — Lublin, c) Poznań — Gniezno — Bydgoszcz — Gdynia oraz d) Mościce — Rzeszów.

Na Ziemi Lubuskiej wre praca

Przemysł w Zielonej Górze

Spośród licznych gałęzi przemysłu najpoważniej reprezentowane są w Zielonej Górze branże: włókiennicza i metalowa. Wymienić tu przede wszystkim należy fabrykę sukna „Przyszłość“, zakłady „Polska Wełna“, jeden z największych obiektów tego rodzaju w Europie, który mimo prawie 100% braku maszyn i urządzeń przetwórczych już w najbliższych tygodniach podejmie produkcję w wysokości ¼ swej ogólnej zdolności wytwórczej, następnie 2 przędzalnie i fabrykę dywanów. W przemyśle metalowym przodują Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów, które w początkach września wypuszczą setną węglarkę. Dalej jest tu Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żeliwa, Państw. Fabryka Przyrządów Tkackich, Fabryka Pomp i Studzien Fabryka Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, Wytwórnia Armatur. Z innych rodzajów zakładów przemysłowych godne uwagi są Zakłady Przemysłu Szczotkarskiego, Zakłady Radio-Optyczne, zajmujące się remontem radioodbiorników i budową oscylatorów, Polskie Zakłady Akustyczne produkujące mikrofony, kondensatory, organy itp. Silnie rozwinięty jest również przemysł spożywczy, obejmujący jedyną w Polsce Fabrykę Gronowych Win Musujących browar, cały szereg wytwórni win i soków, fabrykę marmolady, musztardy itd. Ważnym obiektem jest również Elektrownia Okręgowa zaopatrywana w paliwo przez Kopalnie Węgla Brunatnego w Słonem pow. Zielona Góra. Plany rozbudowy przewidują w elektrowni wbudowanie nowego turbozespołu o mocy 6000 Kw, a w kopalni, produkującej obecnie około 100 ton dziennie, uruchomienie dalszych 3 szybów. Największą trudnością w doprowadzeniu przemysłu Zielonej Góry jest fakt że prawie wszystkie większe zakłady pozbawione były najniezbędniejszych maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych. Niemałą przeszkodą jest również dotkliwy brak fachowców, któremu jednak poszczególne placówki z powodzeniem starają się zaradzić przez szkolenie uczniów we własnym zakresie Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Zielona Góra nie ucierpiała prawie wcale w czasie wiosennych walk w ub. roku, tak, że przynajmniej sprawa zapewnienia mieszkań pracownikom miejscowych fabryk i zakładów przemysłowych nie nastręcza kłopotów.

Pierwsza powojenna sesja

Międzynarodowej Komisji Penitencjarnej

BERN (PAP-ms). Po przerwie wojennej wznowiła swe obrady Międzynarodowa Komisja Penitencjarna, istniejąca od 70 lat i mająca swoją stałą siedzibę w Bernie. Przed wojną delegatem Polski był prof. E. Rappaport, obecnie drugim delegatem mianowany został prokurator Jerzy Sawicki. Obaj biorą udział w pierwszej powojennej sesji. Z państw słowiańskich reprezentowana jest oprócz Polski Czechosłowacja. Przypuszczalnie na stanowisko jednego z wiceprezesów zostanie wybrany delegat Polski. Komisja nosi się z zamiarem zaproszenia na członka Związku Radzieckiego. Komisja powzięła uchwałę potępiającą niemieckie obozy koncentracyjne.

Co piszą inni?

TRYBUNA ROBOTNICZA

„Trybuna Robotnicza“ tak przedstawia wynik kongresu socjalistów francuskich:

„Na kongresie tym starły się dwie zasadnicze linie, wyrażone w dwóch projektach rezolucji. Projekt blumowskiego kierownictwa partii (Meyer, Philip, Defferre) — podtrzymywał i aprobował antykomunistyczną politykę, politykę zbliżenia z MRP, politykę rozbijania jednolitego frontu klasy robotniczej. Na obecnym kongresie nie udało się, jak na marcowym, uniknąć dyskusji, zasłaniając się nieobecnością Bluma. (Blum „kupował“ wtedy pożyczkę w Ameryce). Tym razem Blum był na miejscu, przemawiał, bronił swej linii i swych satelitów. I przegrał. Przegrał i on i stare kierownictwo partii.“

Dziennik Zachodni

Tymczasem według wiadomości podanych w „Dzieniku Zachodnim“:

„W skład nowego komitetu wykonawczego partii weszło dwóch nowych członków — Guy Mollet i Block, obaj przedstawiciele lewicowego skrzydła partii. Sekretarzem generalnym partii pozostał nadal Daniel Mayer. Innymi członkami komitetu wykonawczego są: min. spr. wewnętrznych — Depreux, min. rolnictwa — Tang Prigent, min. oświaty — Naegelem.

Skład komitetu wykonawczego uważany jest przez paryskie koła polityczne za dowód pewnego uradykalnienia polityki partii, aczkolwiek uchwalona w niedzielę rezolucja programowa może być oceniana jako zwycięstwo grupy umiarkowanej. W rezolucji tej kongres upoważnia komitet wykonawczy do utrzymywania własnej linii postępowania, bez ściślejszego wiązania się z partią postępowych katolików, lub też z partią komunistyczną.“

Pełnomocnik Adolfa Hitlera

Albert Forster

Część I do 1. IX. 1939 r.

Napisał Białkowski H. — Gdańsk

IV

Pojawiają się ulotki SPD, mówiące o nacisku hitlerowców na wstępowanie do NSDAP i o terrorze bojówek hitlerowskich. Oczywiście wszelkim zajściom jest winna opozycja! „Dla ochrony własnej skóry“ urządza Forster apele bojówek, gdzie zagrzewa ich do „obrony“, z czego wychodzą niebywałe hece, awantury i pobicia. Typowym przykładem jest sprawa bohatera SA-manna Deskowskiego. „Bohater“ ten padł ofiarą „Deutschnationale Volkspartei“, na zebraniu przy ul. Töpfergasse w dniu 12. 6. 1936. Czego szukał ten SA-mann na tym zebraniu? Przyszedł z bojówką celem rozbicia zebrania „Deutschnationale Volkspartei“. Zrobiono z niego bohatera, a wypadek opisano oficjalnie w ten sposób, że nazywało się: „Główny mówca po 5-ciu minutach szukał schronienia u policjanta“. To znaczy, że został aresztowany.

25. 1. 1936 „Danziger Volksstimme“ umieściło natatkę:

„Polowanie na uczestników zebrania. Hasło dwadzieścia. Uczestnicy zebrania na górze Biskupiej stwierdzili przy wyjściu, że już na nich czekano. Uczestnicy z dzielnicy Stolzenberg byli „gonieni“ przez ludzi w bandyckim cywilu, uzbrojonych w pałki.

Ten napad na uczestników socjaldemokratycznego zebrania był planowo przygotowany. Odkomenderowani do tego musieli oddać papiery swoje i ubrać się w bandyckie cywilne ubrania. Oprócz tego wydano hasło: „dwadzieścia“, aby w ciemnościach nie pobić się wzajemnie.“

Faktów takich setki, lecz oprócz wycinka z gazety leży przede mną raport Zellenleitera — Zelle H i Ortsgruppenleitera grupy Moldan o przygotowaniu i przebiegu tej akcji. Stanowią one niezaprzeczone dowody bandytyzmu NSDAP w Gdańsku i dowody instrukcji wodza Forstera.

Stosunki charakteryzuje powiedzenie ks. Franciszka Laffouts:

„W Gdańsku są bandyci; tu nie czuje się człowiek pewny, że nie zostanie codzień obity. Polskiego oficera pobiliście, bo nie pozdrowił waszej szmaty.“

Przy aresztowaniu go przez agentów Forstera, ksiądz ten mówi:

„Nie można wiedzieć, czy się przyjdzie, jeżeli raz wezmą człowieka...“

W Gdańsku zaczyna wrzeć. Greiser 22. 6. 1936 zabrania wszelkich zebrań (opozycji!) i zajmuje się apologią Forstera: „Senat nie ścierpi, aby atakowano honorowego obywatela Gdańska“ i poniżenia swastyki. Sam zaś wódz i honorowy obywatel atakuje 27. 6. 1936 Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i oczywiście... Wersal. W Gdańsku rządzą kanalie hitlerowskie i nie ma mowy o praworządności. Wszystko koncentruje się paralelą do głównej wytycznej: shitleryzować Gdańsk i przyłączyć go do Rzeszy! Uwidacznia się to dość wyraźnie w 1937 roku. Wszystko wskazuje na to, że Hitler zamierza skończyć z Gdańskiem.

W lutym już pisze „Paris Soir“ o tym i przytacza słowa Goebbelsa:

„Zamierzamy zlikwidować problem woln. miasta Gdańska w krótkim czasie.“

„Aneksja jest już rzeczywistością przez szereg zarządzeń, przeciw którym Polska nie protestowała.“

Znowu przyszłoby „wpaść“ na politykę naszą i... trzeba jednak trzymać się postaci tytułowej, a o polityce naszej napisać jutro. Wódz zaś, powiedział w tym samym miesiącu:

„Gdańsk nie potrzebuje mieć obawy — Niemcy czuwają...“

I dalej:

„Przyszedł nasz atak w Genewie i Gdańsk odważył się pójść tak daleko, że komisarz opuścił Gdańsk!“

W tej samej mowie wymienia trzech wrogów:

1. Partie opozycyjne,
2. Polacy,
3. Liga Narodów.

Zresztą Hitler wyjaśnił sam w 1937 r., że Liga Narodów nie może zagwarantować istniejącego stanu rzeczy. Warunki jednak nie ułożyły się jakoś i nie sprzyjały połączeniu. Przeszedł rok 1938, rok wyczynów satrapy hitlerowskiego i nadszedł tragiczny rok 1939. Spadły osłonki i zasłonki. Beck 28-go kwietnia usłyszał to, czego nie chciał już dawniej słyszeć: Hitler zażądał Gdańska i przynależności. Zawtórował mu zwolennik współpracy z Polską gauleiter Forster i co rychlej przyłączył arbeitsdienst (służbę pracy) do arbeitsdienstu Niemiec, bo „ludność Gdańska z niecierpliwością czeka na przyłączenie do Rzeszy“.

Na południowo-wschodnich rubieżach Polski

Śladami przeszłości Rzeszowa

(Reportaż korespondenta „IKP“ z wycieczki do stolicy jednego z najmłodszych województw polskich).

Rzeszów, w sierpniu.

Kroniki wspominają, że jeszcze Bolesław Krzywousty pobił Rusinów pod Rzeszowem. Wynika stąd, że Rzeszów należy do najstarszych miast polskich. Dnia 19 stycznia 1354 darował Kazimierz Wielki Rzeszów Janowi Pakosławowi, herbu Półkozic. Od Pakosława wywodzi się ród Rzeszowskich, których nagrobki są w kościele parafialnym. Następnie dziedziczą miasto Ligęzowie, których alabastrowe popiersia zdobią kościół OO Bernardynów, a po nich Lubomirscy, których nagrobek jest w kościele popijarskim. Rzeszów był oddawna miastem obronnym.

Zwiedzanie miasta, będącego dziś stolicą województwa, na czele którego stoi inż. Gesing i jego zast. inż. Mirek, a na czele Wojew. Rady Nar. ks. Borowiec, zaczynamy od stacji podmiejskiej Staroniwa i widzimy na wstępie najmłodszy w Rzeszowie kościół Chrystusa Króla, projektowany przez arch. Rawskiego ze Lwowa. Powstał staraniem ks. prof. dr Józefa Jałowego, który zebrał w Ameryce składki na koszty budowy, a resztę uzupełniła ludność miasta. W r. 1937 poświęcił kościół ks. inf. Tokarski. Idąc ulicą Krakowską w stronę miasta, mijamy duży gmach seminarium naucz. z internatem, następnie gimnazjum im. Sobińskiego. Budynki są własnością fundacji dr Towarnickiego, zmarłego w r. 1865. Następnie mijamy bursę gimn. powstałą staraniem ks. F. Dymnickiego ok. r. 1870 i dochodzimy do zabytkowego kościoła OO Bernardynów, ufundowanego w r. 1627 przez Mikołaja Spytka Ligęzę, który żył 100 lat. W kościele znajduje się cudowna figura M. Bożej z Dziec. Jezus, którą 15 sierpnia 1513 r. znalazł w swoim ogrodzie na gruszy mieszczanin Jakub Ado. Cuda zdziałane za jej przyczyną w latach 1548—1766 w liczbie 94 są wymalowane na ścianach kościoła z opisem. Ołtarz główny renesansowy posiada płaskorzeźbę dłuta Jana Pfistera, zmarłego we Lwowie w 1681 r. Sam kościół jest w stylu barokowym. Chór i dekoracje ścian są w stylu rokoko. Malowidła ścienne al fresco wykonał bernardyn St. Stroiński 1760—80 r.

Na przeciw kościoła widzimy gmach „Sokoła“, którego tablicę pamiątkową ku czci płk. Borelowskiego (1863) zniszczyli Niemcy. Na plac farny wiedzie most, będący zarazem początkiem podziemnego kanału, którym płynie potok Mikośka pod całym miastem i wpada do Wisłoka. Nazwa ma pochodzić od pijaczki Mikośki, która w nim utonęła. Kolejno widzimy wielki gmach poczty, zbudowany w r. 1939 z cementu.

Idąc dalej napotykamy z prawej strony pięknego placu plebanię, z lewej nasyp, na którym stał pomnik płk. Legionów Lisa-Kuli, poległego 7. 3. 1919 r., rodem z Rzeszowa, zniszczony przez Niemców. Osobno stojąca wieża farna z XVII w. z wyciętą z blachy figurą św. Michała Arch., stoi na skrzyżowaniu ulic. Kościół parafialny z gotyckim prezbiterium sięga 1390 r. W późniejszych wiekach uzupełniono go przez dobudowanie naw bocznych itp. Zawiera obrazy olejne wybitnych malarzy. Na cmentarzu kośc. pochowano 42 konfederatów barskich, którzy zginęli w bitwie 1769 r. Ulicą Kościuszki idziemy na Stary Rynek. W 3-piętrowym domu przy tej ulicy skupiało się z końcem XIX w. życie towarzyskie Rzeszowa. Kwiaty sprowadzano na bale ze Lwowa. Dwupiętrowy ratusz w stylu gotyckim miał łaciński napis: „concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur“ (zgoda buduje, niezgoda rujnuje), zniszczony przez Niemców. W domu nr 8 w Rynku jest muzeum miejskie, zorganizowane przez obecnego kustosza Fr. Kotulę.

Na środku Rynku stał pomnik Kościuszki, usunięty w czasie ost. woj-

Ciąg dalszy ze strony 8-ej.

Polonia amerykańska spieszy z pomocą
wyższym uczelniom

SZCZECIN (cz). Utworzenie politechniki w Szczecinie przybiera realną formę. Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłosiła przetarg na remont gmachu, w którym miałaby się mieścić politechnika wzgl. Wyższa Szkoła Techniczna. Polonia Amerykańska obiecała dostarczyć komplet urządzeń i laboratoriów w wypadku założenia Politechniki Szczecińskiej, jako samodzielnej instytucji. Istnieje również ewentualność przeprowadzenia polskiej politechniki z Edenburga w Anglii do Szczecina.

Istnieje jeszcze jedna możliwość. Mianowicie, w wypadku gdyby się nie udało utworzyć placówki samodzielnej, rektor politechniki w Gdańsku gotów jest utworzyć w Szczecinie Oddział Politechniki Gdańskiej. Wówczas w Szczecinie znajdowałoby się 3-letnie studium, którego absolwenci mogliby studia kontynuować w Gdańsku.

Dla całego Pomorza Zachodniego i dla rozwoju przemysłu tego rejonu utworzenie politechniki w Szczecinie byłoby bardzo ważnym wydarzeniem. Pozostaje tylko konieczność szybkiej decyzji władz.

Mieszana Komisja Płac opracowała projekty

podwyżki zarobków świata pracy

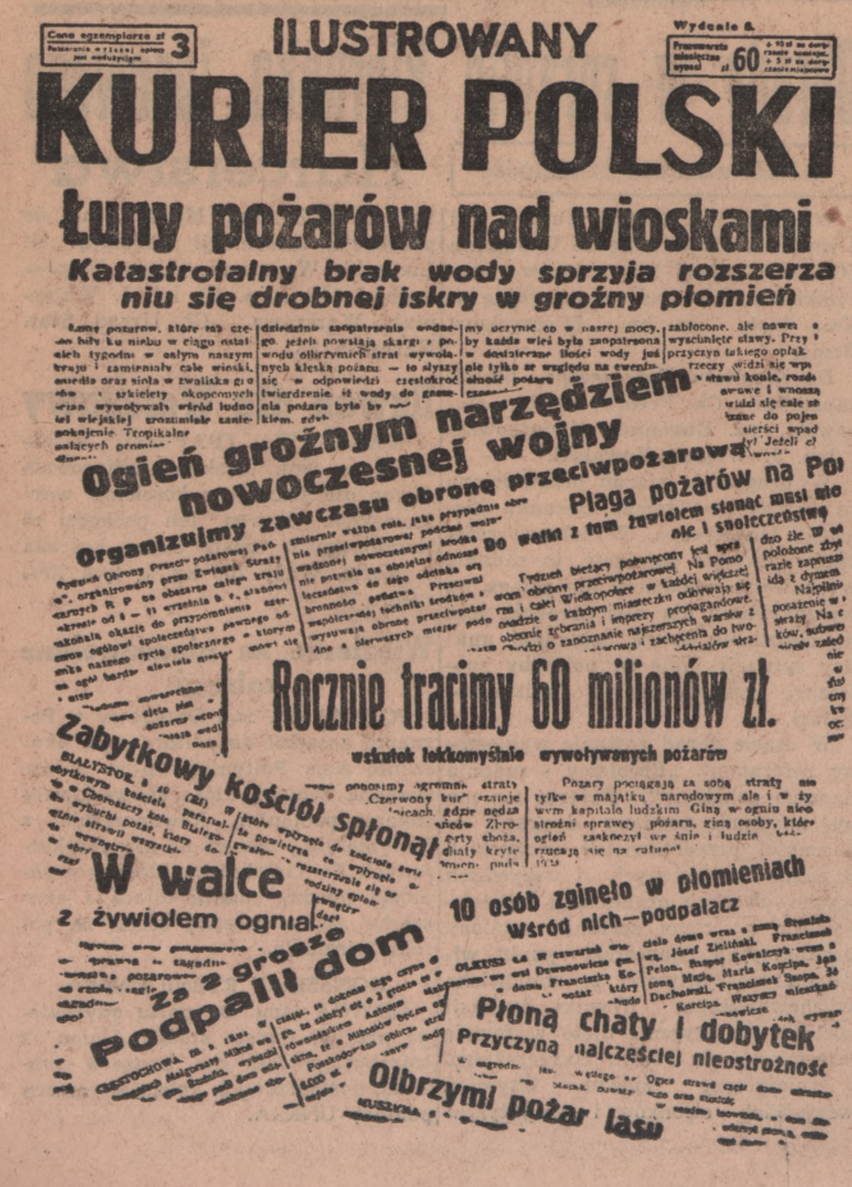
Obradująca od półtora miesiąca w Warszawie Mieszana Komisja Płac opracowała już większość wniosków w zakresie uporządkowania płac i przydziałów aprowizacyjnych świata pracy.

Komisja stanęła na stanowisku, iż zaprojektowane podwyżki płac powinny stanowić maksimum możliwe do zrealizowania bez narażenia kraju na poważne wstrząsy gospodarcze. Podwyżkami zostaną objęci przede wszystkim najniżej zarabiający pracownicy. Projekt Komisji przewiduje podwyżki w wysokości 20 proc. ogólnego funduszu płac. Najbardziej wydatnymi podwyżkami zostaną objęci pracownicy przemysłu węglowego, bo przewidywane jest podwyższenie wynagrodzenia górników o 35 proc. Pracownicy kolejowi i pocztowi otrzymają podwyżki w wysokości od 24—27 proc. Poza tym podwyżkami objęci zostaną nauczyciele, pracownicy państwowi, M. O. pracownicy samorządowi i inni. Najniższa grupa uposażenia dla pracowników publicznych przewidywana jest w wysokości 2.000 zł miesięcznie. Określona zostanie górna granica uposażenia, a płace przekraczające ją zostaną obniżone. Na obszarze całego Państwa przewiduje się jednakową wysokość wynagrodzenia dla niewykwalifikowanego pracownika fizycznego, wykonywującego lekką pracę.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego rozpracowywany jest wniosek o wprowadzenie ustawowego 46-godzinnego tygodnia pracy.

Komisja stwierdza ponadto, że dalsza podwyżka płac będzie ściśle związana z sytuacją gospodarczą kraju, w pierwszym rzędzie zależeć będzie od wzrostu produkcji i wydajności pracy.

1—8 września „Tydzień Strażaka“



Port gdyński
nie będzie portem rybackim

GDYNIA (am). W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami ogromnego rozwoju rybołówstwa polskiego. Bardzo znacznie i szybko wzrosła ilość taboru, który wynosił w lipcu 93 kutry i 758 łodzi, zatrudniając 2.275 rybaków. Połowy wyniosły 2.580.000 kg. Równie zawrotny był wzrost przetwórstwa i przemysłu rybnego. Tereny przeznaczone w porcie gdyńskim dla rybołówstwa stały się za ciasne i ostatnio zauważyliśmy w sferach rybackich tendencje do zajmowania dalszych terenów portowych o innym przeznaczeniu. Plany te sprzeczne są z ogólnymi planami rozbudowy portu gdyńskiego, toteż przewiduje się stopniowe usuwanie rybołówstwa z Gdyni i przenoszenie go do mniejszych portów nad Bałtykiem, jak Hel, Władysławowo, Elbląg, Puck, Ustka itd. Przyczyni się to do wzmożenia życia w małych portach, odciąży przeciążony pracą port gdyński i węzeł kolejowy oraz rozłoży równomiernie na całe Wybrzeże wpływ rybołówstwa na pokrewne gałęzie gospodarstwa narodowego.

Tragedia wojsk polskich na emigracji

Zacierają się wspomnienia o Ojczyźnie
Wieczna tułaczka żołnierzy Andersa

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że rząd brytyjski prowadzi rokowania z rządami Dominiów i państw Ameryki Połudn. w sprawie osiedlenia tam żołnierzy polskich. Ilość żołnierzy, którzy udadzą się do Argentyny, wyniesie prawdopodobnie 20.000. Pewna ilość Polaków ma się udać również do Brazylii.

W „Vancouver News Herald“ czytamy: Przeznaczeni do osiedlenia się w Kanadzie żołnierze polscy z Włoch w liczbie 4.000 — sądząc z nastrojów, zostaną w Brytyjskiej Kolumbii przyjęci z chłodem.

Artykuł podaje, że Okręgowa Rada Pracy, Organizacja Weteranów i Kanadyjski Legion, wysłały do Ottawy telegramy protestujące przeciw wysiedlaniu Andersowców. Przewodniczący Rady Pracy wyjaśnił: „Jesteśmy przeciw tym emigrantom, ponieważ naszym zdaniem sprowadza się ich tylko w jednym celu — aby obniżyć płace robotnicze i stopę życiową w Kanadzie.

Londyński „Dziennik Polski“ i „Dziennik Żołnierza“ opisuje w następujący sposób zajęcie obozu, przeznaczonego dla Andersowców przez bezdomnych Anglików:

Kwatermistrzostwo JKM. zarezerwowało dla żołnierzy polskich, przewożonych obecnie z Włoch do Wielkiej Brytanii liczne obozy wojskowe na całym terenie Wielkiej Brytanii. W wielu wypadkach są to obozy wojsk amerykańskich, opustoszałe po ich wyjeździe do USA.

Niedaleko miejscowości Calfont St. Giles mieści się jeden z takich obozów, nazywający się Vache Camp. Został on przygotowany dla 500 Włoszek, żon żołnierzy polskich, którzy, w myśl postanowień władz brytyjskich, mieli sprowadzić do Wielkiej Brytanii również swoje rodziny. Tymczasem w pobliskim miasteczku przeszło 30 rodzin angielskich, które od dawna czekały na własne mieszkania, a musiały się gnieździć „kątem“ u obcych, zbuntowało się przeciwko tej decyzji.

Do szturmu ruszyły kobiety, które pierwsze zajęły baraki, przeznaczone dla „polskich Włoszek“. Mężowie, zachęceni przez żony, wkrótce po tym nadciągnęli z meblami, tak, że w parę godzin później miejsca, zarezerwowane dla Włoszek, zajęte zostały przez miejscową ludność“.

A teraz posłuchajmy, co o żołnierzach Andersa pisze „Dziennik Ludowy“ w specjalnej korespondencji z Rzymu:

...„Ci żołnierze Andersa, którzy na ulicach Rzymu, idą zwolna i niedbale, przystając leniwie przed witrynami sklepów, najczęściej z piękną Włoszką u boku, noszą już wszelkie cechy zafrontowych „łazików“. Rok powojennego życia robi swoje. Bezpośredni cel, marsz do Polski, oddalił się. W tej chwili w najbliższej perspektywie jest nowa tułaczka: kopalnie Anglii, pola Kanady, może Brazylia, a może Argentyna“...

...„Jedzenia, picia, ile dusza zapragnie. Można jeździć, gdzie się chce, zwiedzać co się chce. Żyć nie umierać. Myśl o zniszczonej, a niezrozumiałej już Ojczyźnie odbiegła bardzo daleko. Jeden z „Andersowców“ zwierza mi się, że przez jakiś czas cierpiał na nostalgię, ale teraz nawet rysy najbliższych zatarły się we wspomnieniu. Mnóstwo „Andersowców“ pożeniło się z Włoszkami. W jednym oddziale, wyruszającym do Anglii, naliczono takich 80 proc. Na statkach, dobijających do Anglii rozbrzmiewa nie polska, a włoska mowa“.

...„Rozbija ich nieskoordynowanie wewnętrzne ludzi, pochodzących z różnych środowisk, z byłej armii w Rosji, z AK i szeregów niemieckich, pragnienie ustabilizowania własnego życia, lęk przed nową tułaczką, budzący się sceptycyzm, że to wszystko prowadzi do roztopienia się w morzu innych narodów, do stałej emigracji“...

Jeśli dodamy, że rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył wobec przedstawiciela PAP, iż byłym żołnierzom polskim władze brytyjskie nie zwróciły uwagi, że przez wstąpienie do Korpusu Przysposobienia narażają się na utratę obywatelstwa polskiego, mamy gotowy obraz tragedii Polaków...

(dryg)

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

P. T. Czytelników zawiadamiamy, że każdorazowy numer niedzielny naszego pisma, ukazujący się z datą poniedziałkową, będzie kosztował w sprzedaży ulicznej i kioskowej 5 zł. Zmiana ta spowodowana została wzrostem kosztów wydawniczych tego numeru, którego objętość wynosi 12 stron. Podwyższenie ceny niedzielnego numeru IKP nie zmienia taryfy opłat w prenumeracie, która pozostaje nadal ta sama.

WYDAWNICTWO IKP.

Byrnes w Niemczech

LONDYN (ms). Amerykański sekretarz stanu Byrnes odwiedzi w tym tygodniu amerykańską strefę okupacyjną Niemiec. Oczekuje się, że złoży on doniosłe oświadczenie w sprawie polityki amerykańskiej w Niemczech.

Odnalezienie 2 dzieci
z Lidic

PRAGA (ZAP). W Meklenburgii odnaleziono dwoje dzieci, które po zniszczeniu Lidic przewiezione zostały do obozu w Łodzi, a następnie przydzielone bezdzietnym rodzinom niemieckim. Po ogłoszeniach w prasie rodziny te zgłosiły przebywające u nich dzieci. 14-letnia dziewczynka, która wraca obecnie do matki, nie mówi już po czesku i pamięta tylko, że wywieziono ją ciężarówką z płonącej wsi.

Niemcom wstęp
wzbroniony

MORAWSKA OSTRAWA (ZAP). Takie napisy, umieszczone w oknach lokali gastronomicznych, mają być ostrzeżeniem dla niewysiedlonych jeszcze z Czechosłowacji Niemców. Prasa czeska uskarża się jednak, że zakaz ten nie zawsze jest przestrzegany. Zaobserwowano wypadki, że Niemcy z żółtymi opaskami na rękawach siedzą w restauracjach, rozmawiają po niemiecku i są obsługiwani przez czeski personel.

Przywódcy Agencji Żydowskiej w Londynie

LONDYN (ms). Czołowi przywódcy Agencji Żydowskiej udali się do Londynu celem naradzenia się z prezesem Weizmanem w sprawie udziału Żydów w konferencji londyńskiej. Generalny sekretarz Ligi Arabskiej wyjeżdża również do Londynu. W przemówieniu w Aleksandrii stwierdził, że omówił zagadnienie palestyńskie z Wielkim Muftim Jerozolimy, i że uzgodnił, iż państwa arabskie winny brać udział w konferencji. Do Londynu przybywa również delegat Transjordanii.

Śladami przeszłości Rzeszowa

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

ny przez Niemców. Z Rynku wychodzimy na ul. Mickiewicza. Widzimy tam narożną kamienicę ze szkarpami wystającymi aż na chodnik. Charakteryzują one budownictwo polskie z XVI i XVII w. Ostatnia w tym bloku kamienica jest najstarszym domem w mieście, z XV w. Po lewej stronie zniszczona bóżnica (drugą spalili Niemcy). Po przejściu ulicy widzimy kaplicę cmentarną z r. 1720 zbudowaną z cegieł zburzonego kościoła św. Trójcy, dalej przytulisko SS. Albertynek i dom Straży Pożarnej. Wracamy na plac Rybi, stąd idziemy przez pl. Garncarski na ul. Króla Kazimierza i Słowackiego, gdzie widać część dawnego muru obronnego. W miejscu dziś ulicy „Grodzisko" był dawny gród rzeszowski. Z ul. ks. Dymnickiego skręcamy na lewo i widzimy kościół popijarski, ufundowany przez ks. Zofię Ostrogską-Zasławską ok. r. 1650, oddany OO. Pijarom. Uczył tu w szkole ks. Stan. Konarski. Kościół ma ołtarze rokokowe. Wchodzimy z ul. 3 Maja na ul. Lubomirskich z dawnym letnim pałacykiem ks. Lubomirskich z XVIII w. z dużą salą teatralną. Następuje aleja drzew, wiodąca w ul. Szopena z murami obronnymi. To dawny zamek zbudowany w r. 1600—25 przez Mik. Spytkę-Ligęzę. Ze wzgórza zamkowego widać kościół t. zw. wojskowy, zbudowany przez OO. Reformatów w r. 1709. Niedaleko stąd przy ul. Unii Lubelskiej stoi szpitalik im. Dzieciątka Jezus, ufundowany przez miejscowego adwokata Hanasiewicza, zmarłego w r. 1923, a pozostający pod opieką SS. Opatrzności.

Jak widzimy z tego pobieżnego opisu, Rzeszów jest miastem pełnym zabytków i pomników historycznych, godnym zwiedzenia, gdyż tędy przeszła swą mocarną stopą historia, zostawiając po sobie nie tak łatwe do zatarcia ślady...

M. R.

Mały felieton

Droga do Agnieszkowa

Tadeusz Szwec

Za 18 złotych można dojechać tramwajem z Jeleniej Góry, przez Cieplice, do Chojnast, a stąd już nawet nie potrzeba pytać o drogę, czy szukać znaków biało-czerwonych, bo każda wycieczka, czy każdy turysta, dąży stąd do jednego tylko celu — do zamku księcia Bolka świdnickiego. Ale zamek ten robi o wiele lepsze wrażenie, gdy się nań spogląda z doliny, która prowadzi do wsi Agnieszkowa. Dlatego też kroki swoje skierowałem w tę właśnie stronę. I choć trzeba się tu wspinać stale w górę, nie męczy to człowieka, bo kroczy się tu wygodnie po kobiercu miękkiego i dobrze utrzymanego asfaltu, któremu dotrzymuje towarzystwa trochę rozhukany, lecz miły, górski potok, ujęty w obrozę kamiennych ram. Z początku, nad asfaltem, stoją, schludne domy; gdzieniegdzie tartak pochylił się nad potokiem i spragniony, pije łapczywie wodę — lecz im dalej, tym domów mniej, a droga wprowadza cię w kulturę karkonoskich lasów Wprawdzie tu i ówdzie błyśnie ten las dziką skałą — jak wilk kłami — lecz tylko przez moment, tylko na chwilę, gdyż zaraz potem, łasi ci się u stóp, jak wierny, posłuszny pies. Zbocza podchodzą do ciebie z obu stron, świerki jak w teatrze wychylają głowy, niektóre, mniejsze, wspinają się na palcach i wszystko to wita cię miłym, błogim spokojem.

W pewnej chwili kurtyna lasu odsłania ci dekorację jakiejś bajkowej, niedostępnej góry, na której szczycie lśnią w słońcu dobrze zachowane ruiny zamku. To pomnik dawnej naszej potęgi, naszego tu władania, to dokument najlepiej świadczący o polskości tych ziem. Od strony doliny, ruiny te wyglądają imponująco. Skały obnażyły tu swoje plecy i opalają się do słońca, są jednak dzikie i tknąć się nie pozwolą. Śmiałka — gdyby tędy próbował dostać się do zamku — strącą przez jeden tylko obronny, a niecierpliwy ruch — wstrząs. Wogóle ziemia ta teraz dopiero ożyła Można już wyczuć jej puls i bicie serca. Po okresie niewoli, kiedy długo jęczała w okowach, deptana butną stopą najeźdźcy, teraz dopiero zaczyna żyć i oddychać Dziś tu nie tylko słońce wnosi radość, lecz nawet obłoki zwiastujące burzę, łagodzą groźne oblicze nieba.

Marnotrawnym synom, którzy po wiekach wracają w progi swych ojców, krzywdy nie uczynią.

W pewnej chwili pomnik Piastów zbliża się do drogi, którą kroczysz, potężnieje — a na widok chorągwi biało-czerwonej, co dumnie łopocze nad dolno-śląską ziemią, żywiej płynie potok, ba, wprost skacze z uciechy po kamieniach, czy może nawet tańczy z radości.

Z chmur wyłaniają się przed tobą coraz to nowe szczyty, coraz to wyższe, piękniejsze, potężniejsze, a zza zakrętu drogi wygląda ciekawie Agnieszków, wieś, która wprost łaknie pieszczot turysty. Jeżeli cię zmęczyły wrażenia, to wstąp na chwilę do gospody, której gospodyni namówi cię na talerz gorącej zupy, napełni ci manierkę dobrą herbatą i pozwoli wypocząć wśród ciszy, co zaległa wokół czystych, białych obrusów. Wzrok, co błądzi po świetlicy, raz po raz odkrywa to estetykę w rozmieszczeniu rogów na ścianie, to piękno w rzeźbionych lampach elektrycznych, które przedstawiają różne sceny i zdarzenia myśliwskie, pasterskie, ale króluje tu jeszcze wszędzie spokój i cisza. Trudno, ruchu jeszcze nie ma, ale będzie, bo Sudety są śliczne i ciągną.

Tuż za Agnieszkowem, na drodze do Michałowic, przystajesz zdumiony i... zawstydzony. To chmury pieszczą się ze szczytami, całują je, obejmują, to znów tworzą z nimi jedno, splątane w uścisku, ciało. Siadasz na murawie i nie możesz oczu oderwać od tych orgij piękna. Czas powoli mija. Zapada zmrok. Trzeba wracać, a tak bardzo się nie chce...

ZRYW
DWUTYGODNIK

Trzeci powojenny numer dwutygodnika „Zryw" zamieszcza na czołowym miejscu artykuł wiceministra dr. Widy-Wirskiego, będący skrótem referatu wygłoszonego na Radzie Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Stwierdziwszy, że wszystkie stronnictwa muszą związać swoje tradycyjne ideały z nowymi warunkami życia i środowiska, jeżeli chcą żyć i życie tworzyć, analizuje dr Widy-Wirski obecne przemiany ustrojowo-społeczne Polski w oświetleniu programu Stronnictwa Pracy Ponieważ program ten zgodny jest zasadniczo z podstawowymi założeniami nowej Polski demokratycznej, Stronnictwo Pracy potępić musiało hasło totalnej opozycji. „Nie byliśmy i nie jesteśmy ludźmi na nie. Jesteśmy ludźmi na tak, ale z żądaniem docenienia naszej tradycji i naszego wkładu i naszych możliwości. Chcieliśmy i chcemy wespół budować, a nie przeszkadzać, a nie kibicować." Ważnym zadaniem spoczywającym na Stronnictwie Pracy opartym o zasady chrześcijańsko-społeczne jest — stwierdza dr Widy-Wirski — czuwać, aby siły wiary tradycyjnej nie były używane nigdy przez nikogo przeciw polskiej racji stanu, aby nigdy nie dopuścić do rozłamu między Ojczyzną, a religią.

Z dalszych artykułów wymienić trzeba artykuł ks. Weryńskiego „Radykalizm nas nie przeraża", w którym autor jeszcze raz stwierdza konieczność uaktywnienia katolicyzmu polskiego, bo „katolicyzm, który nie jest twórczym, jest parodią katolicyzmu". „Wczorajczy katolicyzm w Polsce był lękliwy i nieśmiały. Dzisiejszy i jutrzejszy pragnie być twórczy, dynamiczny, daleki od przerażania się radykalizmem społecznym."

O konieczności przebudowy psychiki narodu polskiego i zerwania z indywidualizmem wegetacyjnym, co jest warunkiem sine qua non wydobycia się z zacofania cywilizacyjnego, pisze Ran-Rokicki.

W dalszym ciągu znajdujemy w tym samym numerze omówienie postępu społecznego w Wielkiej Brytanii na przestrzeni ostatnich lat, dalej oparte na oryginalnych dokumentach przypomnienie rokowań polsko-niemieckich poprzedzających wojnę w 1939 r., przegląd ostatnich wydarzeń międzynarodowych i cały szereg innych interesujących artykułów.

Przypominamy jeszcze raz adres redakcji i administracji dwutygodnika „Zryw", która mieści się w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 8.

Czytelnicy mają głos

Jak traktuje się repatriantów z Zachodu

W ostatnim czasie mamy do zanotowania wzmożony ruch repatriantów z Zachodu. Cieszymy się z tego bardzo. Każdego Polaka, wracającego na łono Ojczyzny, witamy z niekłamaną radością. Należy im przede wszystkim umilić pierwsze chwile po przekroczeniu granicy i rozwiać ich nieufność do wszystkiego, co widzą dookoła. Wszystko jest dla nich jakieść inne, nowe. Są bojaźliwi, niepewni siebie, wciąż lękają się czegoś. Propaganda przeciwpowrotowa pozostawiła ślady nawet na najbardziej odpornym organiźmie.

Dlatego tym bardziej przykra była scena w pociągu pośpiesznym nr 4104 w nocy z soboty na niedzielę (kursującym na linii Katowice—Gdynia). Jechało w jednym przedziale czterech repatriantów — dwóch z Bydgoszczy (jeden z nich przedwojenny członek PPS), trzeci z pow. chełmińskiego, czwarty z północnego Pomorza. Byli już cały tydzień w podróży. Jechali ze strefy amerykańskiej — z Kassel i Frankfurtu nad Menem poprzez Bawarię i Czechosłowację. W Dziedzicach uradowani przekroczyli granicę polską. Otrzymali tam dokumenty, bilet wolnej jazdy kolejami do miejsca zamieszkania i... 100 zł zapomogi. Z Dziedzic dostali się do Katowic. W Katowicach wsiedli w najbliższy pociąg, zadowoleni, że bez przesiadania dostaną się ze swoim bagażem do dawno niewidzianych żon i dzieci.

Wszystko było w najlepszym porządku. Żaden kolejarz nie zakwestionował ich prawa jazdy w pociągu pośpiesznym. Dopiero na linii Poznań—Bydgoszcz jakiś kontroler kolejowy z miną najsurowszą w świecie zażądał od nich bądź to dopłaty za jazdę pociągiem pośpiesznym z karą w podwójnej wysokości opłaty, bądź też opuszczenia pociągu w Gnieźnie. Żadnego tłumaczenia nie przyjął do wiadomości. Nad dokumentem ministerialnym z piękną adnotacją: „Wszelkie władze państwowe i samorządowe są proszone o udzielenie jak najdalej idącej pomocy okazicielowi niniejszego" — bezwzględny dygnitarz kolejowy przeszedł do porządku, zapowiadając, że w Gnieźnie usunie ich z wagonu przy pomocy Milicji.

Łatwo sobie wyobrazić, jak na naszych repatriantów z Zachodu podziałała ta groźba. Zebrali ostatnie pieniądze, które zdawały im się majątkiem, i pełni strachu zapłacili karę w wysokości orzeczonej przez pana kontrolera. Tylko jeden z nich nie znalazł pieniędzy na zapłacenie opłaty karnej. Oświadczył, że w Gnieźnie wysiądzie dobrowolnie, błagając, aby broń Boże nie zgłaszać jego „przestępstwa" Milicji.

W Gnieźnie istotnie nieborak chciał wysiąść. Powstrzymałem go od tego, zapewniając zmartwionego repatrianta solennie, że ani nikt go za tę „zbrodnię" nie zaaresztuje, ani nikt nie wywiezie na Sybir! Żal mi było człowieka, który wcale nie taił swego strachu przed najstraszniejszymi skutkami swego. „ciężkiego przestępstwa".

Pytamy — czy takie traktowanie repatriantów jest właściwe? Nie wchodzimy w to, czy kontroler był w porządku z suchą literą przepisów kolejowych, czy nie. Wiemy jednak, że gdyby sprawa oparła się o samego ministra kolei lub o sąd, każda instancja orzekła by na korzyść repatriantów.

Należałoby życzyć, aby taka gorsząca scena jak opisana powyżej nie powtórzyła się więcej. To przecież wstyd, wobec naszych zbałamuconych szkodliwą propagandą braci. W drodze do domu repatriant powinien mieć bezwzględne pierwszeństwo przed szabrownikami i innymi rozpierającymi się w kurierach nowobogackimi. Inaczej musielibyśmy zwątpić w sprawiedliwość społeczną w Polsce!

Współpasażer.

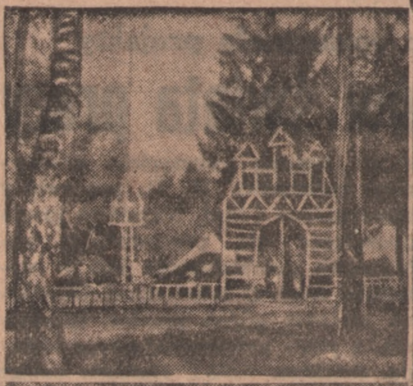
Obrazki z życia „dostojników" hitlerowskich w obozach

Dokąd tak będzie?

Z komentarzy speakera radia berlińskiego dowiadujemy się wielu ciekawych historii, jakie mają miejsce na terenie okupacji amerykańskiej i angielskiej. Niedawno ukazał się w prasie angielskiej sensacyjny artykuł specjalnego korespondenta pt. „Opłaca się jeszcze być hitlerowcem". Komentator radia berlińskiego nawiązując do tego artykułu, opisuje życie internowanych nazistów w obozach w zachodnich Niemczech. Podczas gdy wszyscy muszą pracować, aby żyć, hitlerowcy próżnują całe dnie i cieszą się względną swobodą. „Kreisleiterów", „gauleiterów", SS i Gestapo nie obowiązuje ścisły rygor obozowy; tak dalece posunięta jest tolerancja, że zbrodniarze utrzymują nawet stały kontakt na zewnątrz za pośrednictwem różnych przyjaciół. Nam wydaje się nawet, że mogą oni kierować z obozów tajną robotą podziemną. W świetle informacji korespondenta nie jest to niemożliwe.

Korespondent, który zwiedzał kilka obozów twierdzi, że internowani otrzymują wyższe racje żywnościowe, niż ludność, otrzymują węgiel do ogrzewania podczas zimy i jesieni oraz ciepłe koce wełniane. Na trzy tysiące internowanych przychodzi do obozu 2 tys. paczek od krewnych, znajomych i przyjaciół. Byli „dostojnicy" hitlerowscy trzymają się nadal dumnie i wobec reszty zachowują chłodną — godną wypróbowanych popleczników Hitlera — rezerwę. Dobrze odżywieni i ciepło odziani, nie gnani codziennie do ciężkiej pracy, nie stracili animuszu, tym bardziej, że ich przyszłość nie rysuje się zbyt ponuro. Minęło już półtora roku od zakończenia wojny, a śmietanka hitlerowska siedzi sobie spokojnie w obozach. Jedynym „wyróżnieniem" tych ludzi są druty obozu, za którymi nie ma ponurych i wycieńczonych twarzy i które nie oddzielają tak ściśle jak powinny od świata.

Po roku 1918 — mówi komentator — mieliśmy tylko małą grupę oficerów, którzy nie mogli się pogodzić z upokorzeniem Niemiec, dziś mamy ich dziesiątki tysięcy.





Z życia harcerzy 7-mej bydgoskiej drużyny męskiej im. K. Chodkiewicza w obozie w Głęboczku koło Rynarzewa

Obrady w sprawie kierunku ideowego Harcerstwa

KIMB wznawia działalność

WARSZAWA (PAP). Dnia 6, 7 i 8 września odbędzie się we Wrzeszczu (Gdańsk) zjazd instruktorów harcerskich zrzeszonych przed wojną w Kole Instr. im. hm. Mieczysława Bema.

Do Komitetu Honorowego zostali zaproszeni: Ob. Premier Osóbka-Morawski, inż. Eugeniusz Kwiatkowski i hm. J. Wierusz-Kowalski.

W programie zjazdu przewidziane są obrady na temat kierunku ideowego Harcerstwa. W doborze referatów przyjęto założenie, że zadanie wychowania młodzieży nie polega na wyszukiwaniu dla niej atrakcji, lecz na określeniu drogą dokładnej analizy sytuacji jakie są potrzeby społeczne, gospodarcze i kulturalne Polski.

W czasie obrad zostanie wygłoszony referat pt. „Problemy i zadania naszego pokolenia". Referat ten ma być następnie poddany dyskusji w obecności przedstawicieli wszystkich 6 partii politycznych i wszystkich wychowawczych organizacji młodzieżowych, po czym zostanie ustalony pozapartyjny harcerski punkt widzenia rzeczywistości ze stanowiska wychowawczego. Wyniki dyskusji zostaną syntetycznie ujęte w formie komentarza do Prawa Harcerskiego.

Inicjatorzy zjazdu wzywają wszystkich członków i sympatyków Koła Instr. im. hm. Miecz. Bema do przybycia. Informacji udzielają: M. Lucerski, Warszawa, Aleja Niepodległości 118 a m. 13, lub J. Wojtyniak, Warszawa, Gł. Urząd Stat. Narbutta 33.

Dzwon dla Warszawy

WARSZAWA (PAP-ms). Miasto Koźle w woj. śląskim ofiarowało dzwon dla jednego z kościołów warszawskich. Dzwon ten pochodzi ze zburzonego w czasie wojny kościoła w Koźlu. Waży 700 kg. w tym 75% srebra.

Więzienie za niedozwolone zabiegi

POZNAŃ (S). Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził na półtora roku akuszerkę Agn. Foltyniakową za niedozwolone zabiegi, które spowodowały śmierć pacjentki. Równocześnie z Foltyniakową zasiadł na ławie oskarżonych Fr. Grocholski, który pośredniczył między zmarłą ofiarą a akuszerką, za co skazany został na pół roku więzienia.

KONSERWY RYBNE UNRRA

GDYNIA (am). Do portu gdyńskiego przybył duński statek „Union" z transportem 635 ton konserw rybnych, dostarczonych Polsce w ramach pomocy UNRRA.

Kalendarzyk

Czwartek 5 września
Katolicki: Wawrzyńca
Słowiański: Stronisławy
Historyczny: 1523 Najsurowszy edykt Zygmunta I Starego, grożący śmiercią innowiercom.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami).

✱ **Miejski Kom. Obyw. PPOK** zawiadamia, że w Sekretariacie Miejsk. Kom. (Stary Rynek) są do nabycia artystycznie wykonane dyplomy PPOK. Prawo do otrzymania dyplomu służyć będzie tylko tym subskrybentom, którzy zadeklarowali PPOK w wysokości ustalonej przez Kom. Obyw. PPOK. Tytułem zwrotu kosztów wykonania dyplomu uiszcza uprawniony kwotę 50 zł. Posiadanie dyplomu jest przywilejem. Winny one interesować przede wszystkim kupiectwo, przemysł, rzemiosło i wolne zawody ponieważ przy wszelkich kontrolach odrazu stanowić będą dowód subskrypcji według norm.

✱ **Z dniem dzisiejszym** prezydent miasta p. J. Twardzicki rozpoczął swój urlop.

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam przed niewiadomym oszustem, który podszywając się pod moje nazwisko zamawia w moim imieniu materiały i dodatki na ubrania podając fałszywe adresy. Wypadek ten miał miejsce między innymi we firmie Hirsch-Langerowej oraz Molendy.

Twardzicki, Prezydent Miasta.

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. w uzupełnieniu komunikatu z dnia 29 8. br. podaje do wiad., że stosownie do dodatk. zarządzenia Min. Aprow. i Handlu obrót zapasami mąki żytniej 80% i mąki pszennej 70%, przedłużony został do dnia 1 października br. Po tym terminie obrót mąką tego typu jest zakazany.

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. podaje do wiad. okólnik Min. Apr. i Handlu z 2 sierpnia br. w sprawie dopuszczenia do obrotu kiszki kaszanej w dni bezmięsne: „Wyjaśniając rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 4. 1946 r. w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi (Dz. U. RP nr 18 poz. 121) podaje się do wiadomości, że w dni bezmięsne dozwolony jest obrót kiszką kaszaną. Kiszka kaszana winna zawierać kaszę, krew, produkty poubojowe i musi być zaopatrzona przez wytwórców we własne plomby firmowe (§ 5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1946 r. w sprawie unormowania handlu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi (Dz. U. RP nr 24 poz. 159).

Tragiczna śmierć repatrianta

BYDGOSZCZ (stk). Na dworcu przetokowym na Czyżkówku wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć repatrianta ze wschodu Antoniego Czarneckiego. Jak się dowiadujemy Czarnecki krytycznego dnia wysiadając z wagonu został tak silnie uderzony drzwiami w głowę, że zmarł po kilku minutach. Przybyłe na miejsce wypadku Pogotowie Ratunkowe zastało już tylko zwłoki Czarneckiego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Moja siostra i ja. Piątek: Szesnastolatka.

SALA ZWM (UL. MARCINKOWSKIEGO 3)
Czwartek i piątek: g. 19 film: O czym marzą kobiety.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz od 9 do 16. w niedzielę i święta w godz od 11 do 14.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g 9 do 23

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M O	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11

Epilog sprawy napadu rabunkowego na Browar Państwowy Nr. 2

17-letni przestępca przyznaje się do winy

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy odpowiadali Bobela Romuald lat 17, uczeń gimn. w Sopocie i Zalewski Kazimierz, lat 19, zatrudniony jako szofer w Pom. Urz. Woj. Bobela był oskarżony o dokonanie z bronią w ręku, wspólnie z innymi osobnikami, napadu rabunkowego na Browar Państw. nr 2 w Bydgoszczy, gdzie po sterroryzowaniu dyrektora zabrano około 124.000 zł, a Zalewski, o udzielenie pomocy bandzie rabunkowej przez dostarczenie samochodu osobowego, którym odwiózł członków szajki po dokonanym napadzie. Za swą fatygę Zalewski otrzymał 2.000 zł.

Na czele szajki rabunkowej stał 22-letni „Jerzy", który zwerbował sobie członków „organizacji" spośród młodzieży szkolnej, którym obiecał za posłuszeństwo i wykonywanie rozkazów wynagrodzenie w wysokości od 5—10 tys. zł. Po ustaleniu planu rabunku, „Jerzy" rozkazał swoim podwładnym stawić się w Toruniu, skąd po tygodniowym pobycie przyjechali do Bydgoszczy. 27 lipca „Jerzy" wręczył chłopakom pistolety z amunicją i oznajmił, że „pójdą na robotę". Po wydaniu odpowiednich instrukcji „wódz" oddalił się. Młodociani rabusie udali się do biura Państwowego Browaru nr 2, gdzie część z nich stanęła na straży, a Bobela, z innym członkiem bandy wszedł do pokoju dyrektora browaru i pod groźbą rewolweru zażądał wydania gotówki. Sterroryzowany dyrektor na wezwanie do okazania dokumentów i — wydania pieniędzy, wskazał ruchem ręki na wiszącą marynarkę, z której napastnicy wybrali przeszło 7000 zł, będących jego prywatną własnością, po czym kazali mu otworzyć biurko i z szuflad zabrali wszystkie pieniądze. Na kilkakrotne pytania ich, dlaczego gotówki jest tak mało i żądania wydania reszty pieniędzy, dyrektor był zmuszony udać się z nimi do kasy browaru, znajdującej się w tym samym podwórku. Młodociani rabusie ostrzegli go, że browar jest obstawiony i że za najmniejszym znakiem padnie trupem. Z kasy biura młodociani przestępcy zrabowali pozostałe pieniądze i uprzedziwszy dyrektora i urzędników terroryzowanych pistoletem przez jednego członka szajki, że nie wolno im się wydalać w ciągu pół godziny, wyszli na ulicę i wsiedli do oczekującego ich na ul. Długiej samochodu, prowadzonego przez Zalewskiego. Po „robocie" spotkali się wszyscy przy ul. Pomorskiej, gdzie otrzymali od „Jerzego" po 5 tys. zł.

Bobela przyznał się do winy oświadczając, że pchnęła go do rabunku nie chęć zysku, a raczej sposobność do przeżycia niezwykłych przygód czytanych w powieściach kryminalnych. Zrabowane pieniądze miał on rzekomo zwrócić „Jerzemu", który wywierał na wszystkich rabusiów bardzo silny wpływ. Zalewski nie przyznał się do winy twierdząc, że nie zdawał sobie sprawy do jakiego celu ma służyć samochód zamówiony u niego przez „Jerzego". Do żadnej „organizacji" nie należał i tylko przypadkowo został wplątany do sprawy napadu i rabunku. Wysokość zapłaty zdziwiła go wprawdzie, lecz zdecydował się przyjąć te pieniądze, gdy „Jerzy" oświadczył mu, że „on zarabia więcej w ciągu godziny, niż Zalewski w ciągu miesiąca". Czekając z samochodem na ul. Długiej i odwożąc „Jerzego" nie wiedział zupełnie, iż w aucie jego znajdują się sprawcy dokonanego przed chwilą rabunku.

W wyniku przewodu sądowego, Sąd po odbyciu narady ogłosił wyrok skazujący Bobela na 3 lata więzienia, zaznaczając w motywach, że najniższa kara została wymierzona osk. ze względu na jego młody wiek, przyznanie się do winy i okazaną skruchę. Zalewskiego Sąd z braku dowodów winy uniewinnił.

Sprawca „krwawej niedzieli" bydgoskiej w Polsce

WARSZAWA (tel. wł.) Z samolotu wysiadają przytransportowani zbrodniarze wojenni, między nimi ubrany w zielony, cywilny płaszcz i tyrolski kapelusik, dobrodusznie wyglądający, szpakowaty arystokrata — von Proeck, bohater krwawej niedzieli bydgoskiej.

Wracająca z Berlina tymże samolotem pasażerka opowiada, jak w drodze von Proeck mówił jej, że nie jest niczemu winien i że na stanowisko swoje skierowany został jako weteran wojny światowej oraz dzięki znajomościom wśród arystokracji polskiej, dzięki swojej zewnętrznej prezencji itd. Te walory miały mu umożliwić nawiązanie stosunków i prowadzenie odpowiedniej polityki na terenie GG.

Samochód z „niewinnymi" Niemcami wraz z ich eskortą rusza. Czeka na nich więzienie mokotowskie.

Młodociani rabusie działali z rozkazu „oficera AK"

BYDGOSZCZ (re). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w trybie postępowania doraźnego rozpoznawał sprawę Kłodzińskiego Stefana lat 20 i Smarzyka Bolesława lat 19, zam. w Cierplewie (pow. Bydgoszcz) oskarżonych o dokonanie napadu w nocy z 30 na 31 maja br. wspólnie z niej. Wysoglądem Piotrem na zagrodę Dąbrowskiego Jana, któremu zabrali 2 konie, wóz i krowę, będących własnością maj. Cierplewo, resztówki Samopomocy Chłopskiej.

Przewód sądowy wykazał że oskarżeni działali z namowy nieznanego im przed tym Wysogląda, podającego się za „porucznika AK". Wysogląd poznał się z Kłodzińskim w dzień dokonania napadu i uprzedził go, że przyjdzie go odwiedzić jeszcze raz. Obietnicy swojej dotrzymał i przyszedł o 3 w nocy żądając od Kłodzińskiego pomocy przy zabraniu konia od Dąbrowskiego. Smarzyk, któremu Wysogląd wydał te same polecenia, początkowo wzbraniał się i nie chciał brać udziału w rabunku, jednak w końcu zgodził się po oświadczeniu Wysogląda iż musi go słuchać jako oficera „AK".

Wszyscy trzej udali się do zagrody Dąbrowskiego i ponieważ nie chciano im otworzyć drzwi, „porucznik" wystrzelił w górę z karabinu. To poskutkowało. Dąbrowski otworzył drzwi i poznał w wchodzącym osobnika, który poprzednio podawał się za funkcjonariusza UB. Wysogląd oświadczył gospodarzowi, że przyszedł aresztować go z rozkazu „AK", jednak od zamiaru tego po chwili odstąpił i zażądał wydania mu uprzęży, polecając jednocześnie Kłodzińskiemu i Smarzykowi by zaprzęgli konie do wozu. Po zabraniu krowy, Wysogląd powiedział Dąbrowskiemu, że może on iść spać i kazał jechać w kierunku lasu. Gdy oskarżeni dojechali do Nowego Dworu, „porucznik" kazał im poczekać, a sam udał się „na naradę z oddziałem". Po dłuższym oczekiwaniu oskarżeni udali się w dalszą drogę sami i spotkali na drodze zaalarmowanego już administratora majątku, który poznawszy skradzione konie, odebrał je.

W trzy dni po zatrzymaniu Kłodzińskiego i Smarzyka, aresztowany został również Wysogląd, ukrywający się u okolicznych gospodarzy.

Oskarżeni w śledztwie i na rozprawie sądowej przyznali się całkowicie do winy i zostali skazani: Kłodziński na półtora roku, a Smarzyk na rok więzienia.

Łagodny wymiar kary Sąd umotywował niskim stopniem inteligencji oskarżonych i nieświadomością polityczną.

Krew bohaterów nie poszła na marne

Akademia żałobna ku czci poległych w obronie Poczty Gdańskiej

BYDGOSZCZ (ari). W świetlicy urzędników pocztowych w Bydgoszczy odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia żałobna, poświęcona pamięci pocztowców — bohaterów poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim w Gdańsku. Akademię zaszczycili swą obecnością: w zastępstwie prezydenta miasta p. Gapiński, nacz. Wydziału W. Wojciechowski, dyr. IKRP i T. Morkowski, przedstawiciel PPS Wolfram i prezes Zw. Zaw. Prac. P. i T. Majcherek. Uroczystość otworzył dyr. Morkowski. Wojna zastała pocztowców polskich w Gdańsku przygotowanych. Ofensywę przyjęto ze spokojem i powagą chwili. Poczta gdańska — bastion polskości — ściągnęła całą nienawiść wroga. Trzykrotny szturm odparto krwawo. W czternastu godzinach zmagań, oblana benzyną poczta, walczyła już nie o zwycięstwo, ale honorową śmierć. Zginęło w tej walce 72 pocztowców. Przelana krew nie poszła na marne, wróciliśmy znów na nasze prastare ziemie nadbałtyckie, a Gdańsk, symbol naszej nierozerwalnej łączności z morzem i panowaniem Polski na Bałtyku wrócił do nas.

Z kolei p. Kistowski odczytał obszerny, referat pt. „Poczta Polska w Gdańsku i jej obrona w dniu 1 września 1939 r." Wykazał on jeszcze raz męstwo z jakim walczyli obrońcy tego miasta, o honor pocztowca-Polaka. Ziemia pochłonęła bohaterów, ale pamięć o nich wiecznie żyć będzie w naszych sercach.

Na część artystyczną akademii złożyła się deklamacja p. Wójcikówny, która z dużym uczuciem recytowała wiersz pt. „Europie 1939 r.", po czym nastąpił apel poległych obrońców, których pamięć uczczono jednominutową ciszą. Marsz żałobny Chopina w wykonaniu pp. Kaźmierczakówny i Gbiorczykówny zakończył podniosłą uroczystość. Wyszliśmy pełni podziwu i wdzięczności dla tych, co nie byli rycerzami, ale prostymi walczącymi o honor Polski — pracownika Poczty Polskiej w Gdańsku.

Nie było wypadków w ludziach na „Święcie Lotnika"

Po niedzielnych pokazach lotniczych rozeszły się w Bydgoszczy pogłoski, jakoby paru skoczków uległo ciężkim obrażeniom wskutek nieotwarcia się spadochronu. Pogłoski te wynikły wskutek tego, że niektórzy z widzów uważali zrzuty (worki z materiałami) za ludzi. Należy stwierdzić, że podczas pokazu najmniejszego wypadku z ludźmi nie było i wszyscy biorący udział w pokazie desantu żołnierze wylądowali cało i zdrowo.

140 miesięcy pobytu w obozie pracy

W uzupełnieniu wiadomości „Kradzież smalcu UNRRA ze statku „Beniamin Schlesinger", która ukazała się we wczorajszym numerze podajemy poniżej wysokość kar wymierzonych przez Centr. Kom. Specj. szkodnikom gospodarczym zajmującym się kradzieżą i sprzedażą smalcu UNRRA.

Na wniosek delegatury Kom. Specj. Centrala w Warszawie skazała Wielgoszewskiego Zygmunta na 6 m., Kowalkowskiego Franciszka na 1 rok, Napierską Gertrudę na 6 m., Sawickiego Stanisława na 6 m., Szeferów Edmunda i Maksymiliana na rok, Śmigielską Łucję na rok, Dittmana Oskara na 6 m., Matygę Stanisława na 3 m., Dittmanów Władysława i Bernarda na rok, Szefera Wiktora na rok, Kołaczyńskiego Stefana na 3 m., Jarockiego Leona na 6 m., Karpińskiego Konrada na 3 mies., Olszewską Marię na 1 rok Obozu Pracy Przymusowej.

W stosunku do Wittmana Konrada, Langowskiego Bogusława i Krausego Henryka postępowanie wobec braku dowodu winy umorzono.

W 7 rocznicę niemieckich mordów

Cofnijmy się 7 lat wstecz. Bydgoszcz spływała krwią naszych najbliższych. Krwawa bestia w ludzkiej, ale zezwierzęconej skórze niemieckiej panoszyła się w sposób, jakiego nie znała i nie pozna zapewne historia. Niemcy dążyli do zgładzenia, do starcia w proch polskości. Lecz nie dokonali strasznego dzieła, bo nie dokona tego nikt! Wolność dla Polaka to dogmat. W obronie tego dogmatu legło 14.000 ofiar w Bydgoszczy.

Niech one będą dla nas symbolem bohaterstwa, ale niech będą również ostrzeżeniem: bestia niemiecka budzi się do życia i czyha na nasze Ziemie Odzyskane. Bądźmy gotowi! Niech nie powtórzą się te okropne wypadki! Niech krew pomordowanych i ich bezprzykładna ofiarna śmierć nie będzie daremna!

W tej świadomości uczcimy w niedzielę, 8 bm. pamięć bydgoskich Bohaterów przez masowe uczestnictwo w mszy św. żałobnej i akademii w Teatrze.

Uroczysta Msza św. odprawiona zostanie na St. Rynku o godz. 10, Zbiórka organizacji o godz. 9. 30. Akademia żałobna w Teatrze Polskim o godz. 12. 30. Wstęp wolny.

✱ **Uniwersytet niedzielny TUR na Czyżkówku** wznawia swoją działalność w szkole powsz. im. Konarskiego w sobotę, 7 bm. o godz. 17 O rozwoju techniki w społeczeństwie będzie mówił prof. Jan Piotrowski. Wszystkich słuchaczy przedwakacyjnych i wszystkie osoby zainteresowane prosi się o przybycie.

Z pobytu konsula generalnego ZSRR w Bydgoszczy

W ostatnich dniach bawił w Bydgoszczy konsul generalny ZSRR w Gdańsku Tymoteusz Chrobrych, który złożył wizytę p. Wojewodzie i innym przedstawicielom władz miejscowych. Konsul również odbył szereg konferencji interesując się żywo sprawami stosunków Armii Czerwonej do miejscowych władz i ludności. Wziął też żywy udział w uroczystościach zakończenia roku jubileuszowego m. Bydgoszczy, święcie lotnika oraz w dorocznych dożynkach w Nieżychowie.

P. Chrobrych, orientuje się dobrze w całokształcie naszego życia i wyraził chęć ścisłej współpracy z miejscowymi władzami, obiecując dodatnią pomoc przy załatwieniu spraw wymagających decyzji czynników rządowych ZSRR.

Na radiowej fali

Piątek — 6 września.

6.00 Program og. polski. 8. 30 Progr. na dzień bież. 8.35 „Dla każdego coś miłego" 9. 00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. progr. dla radiow. 9.20 Konc. życzeń. 11.30 Pog. pt. „Komórka roślinna i zwierzęca" opr. J. Lanczewski. 11.45 Pog. akt. Fr. Bzamowej. 11.57 Progr. og. polski. 14.50 Inf. miejsc. 15.00 Konc. skrzypcowy Bramhsa D-dur. 15.40. Aud. dla dzieci „Opowiemy wam bajkę" opr. O. Jaro. 16.00 Program og. polski. 21.00 Pog. Cz. Nowickiego pt. Młodzież w radio". 21.10 Rec. śpiewaczy L. Nawary-Nowosada — pieśni Noskowskiego. 21.30 Koncert życzeń. 21.50 Progr. og. polski. 22.30 Muz. oper. 23.00 Progr. og. polski. 23.30 Akt. i muz. 24.00 Zak. audycji.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Izba Skarbowa w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę maszyn, przyborów i materiałów biurowych.

Wykaz potrzebnych materiałów można nabyć w Oddziale Gospodarczym pokój nr 113 codziennie od godziny 11—12. Na żądanie prześle Izba Skarbowa zestawienie zapotrzebowanych materiałów pocztą

Oferty w przepisowych podwójnych zalakowanych kopertach należy składać w pokoju nr 113, do dnia 19 września 1946 r godziny 11-ej o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert

Do oferty winien być załączony kwit 1 Urzędu Skarbowego w Szczecinie lub list gwarancyjny KKO na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1% od sumy za oferowane materiały.

W ofercie należy podać ceny loco Szczecin wraz z opakowaniem i dołączyć rysunki względnie fotografie przedmiotów oraz wyszczególnić markę fabryczną oferowanych materiałów biurowych.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 20 dni od dnia otwarcia.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo:

1. dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen,
2. zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania,
3. unieważnienia przetargu, lub uznania że przetarg nie dał dodatniego wyniku bez podania powodów.

714r) Izba Skarbowa w Szczecinie

NAUKA

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego. Poznań, Wawrzyniaka 33. (633r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna“ Bydgoszcz, 3 Maja 22/7. (604r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Gdynia Biuro pośrednicze Starowiejska 7 sprzeda tanio nowoczesną kamienicę III ptr. (732r

Motory, wentylatory liczniki wszelkiego rodzaju skupuje Techno — Bydgoszcz, Pomorska 7. (5509

Fotografie dowodowe i legitymacje, pilne w ciągu jednego dnia, wykonuje Foto Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (710r

Lampę kwarcową oryginalną Hanau reflektor 100×50 cm sprzedam, sklep, Bydgoszcz, Długa 72. (5501

Rozwódka po 40-ce posiadająca sklep poszukuje stosownego pana. Cel spółka. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Interes“. (717r

Lampy radiowe nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA“ Łódź, Piotrkowska 101, tel. 143-59. (723r

Futro męskie w dobrym stanie na wysoką figurę kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Futro“. (5492

Ubiory gotowe męskie i dziecinne poleca Hurtownia Łódź, Pl. Wolności 6 III p. m. 6. (593r

Skład przyborów fotograficznych Foto-Labor Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze, papiery filmy. (369r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (4695r

Foto-Porcelana! Wykonuję fotografie na nagrobki, pomniki, galanterii itp Foto-Jurkiewicz, Poznań Wrocławska 38. Przedstawiciele rejonowi poszukiwani. (477r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria“ i „Continent“, gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem. „Reklama“, Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Krawaty i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno“, Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (5093r

Węgiel drzewny, bukowy luzem stale na składzie Bydgoszcz Świecka 14, tel. 18-08. (5441

Skóry miękkie i twarde — Radom, Trawna 6 m. 17. (682r

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW podróżnych, Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. tel. 17350. Specjalność: torebki damskie. (582r

Kompozycje samochodową (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości Wytwórnia „Biały Metal“ Łódź Lipowa 54, tel. 155-04. Oferty na żądanie! (387r

RÓŻNE

Magister farmacji poszukiwany na Pomorze Zachodnie. Wiadomość: Bydgoszcz Kołłątaja 1 m. 6, tel. 29-05. (5510

Szkoła Charakteryzacji dla Filmu i Teatru w Polsce rozpoczyna rok szkolny 15 września. Zapisy przyjmuje sekretariat Łódź, Piotrkowska 65, m 5a, tel. 177-97, godz. 10—18. (662r

Wojewódzki Urząd Ziemski Pomorski w Bydgoszczy przyjmie na okres dwumiesięczny buchalterów, absolwentów handlowych wzgl. administracyjnych ewentualnie uczniów wyższych klas w/w liceów do prac bilansowych. Wynagrodzenie w/g grup przewidzianych dla pracowników państwowych oraz premie bilansowe. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Rachunkowości Rolnej i Kontroli WUZP. Aleje 1 Maja 95 IV p., pokój 58 codziennie od godz. 9-ej do 13-ej. Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Pomorskiego. (749r

Biuro Odbudowy Portów Kierownictwo Robót Gdańsk poszukuje: 1. Inżyniera lądowego z praktyką budowlaną i administracyjną na stanowisko kier. Oddziału Inżynieryjno-Budowlanego. 2. Inżyniera lądowego lub wodnego z praktyką administracyjną na stanowisko kier. Oddziału Administracyjno-Technicznego podania z wyszczególnieniem dotychczasowej pracy kierować należy do BOP Kier. Robót Gdańsk — Nowy Port, Oliwska 35. (751r

Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt ul. Grunwaldzka 32, przyjmie natychmiast 4 ślusarzy narzędziowych, 3 frezarzy. Zgł. we fabryce od godz. 9—15. (733r

Starszy, inteligentny przyjmie skromną, pracowitą, miłą gospodynię. Najchętniej biedną repatriantkę. Dokładny życiorys, możliwie fotografia do IKP Szczecin dla „Przemysłowca“. (715r

Do domu lekarza potrzebna gospodyni, oraz panienka do dzieci. Mieszkanie, utrzymanie, pensja. Bydgoszcz, Wyspiańskiego 4, obok Markwarta. (5427

Pomocnicy domowej, samodzielnie dobrze gotującej poszukuję na stałe. Bydgoszcz, Świętojańska 13/7. (5504

Malarzy czeladników i strycharzy poszukuję od zaraz. Bydgoszcz, Pomorska 14/10. (5503

Potrzebni są: samodzielna gospodyni zarządzająca, rządca rolny ogrodnik ogrodniczka (sadownik) i specjaliści do wyrobów win. Oferty z życiorysem kierować: Państwowy Majątek Lipka, poczta Lipka, powiat Złotów. (674r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM“, Warszawa, Jerozolimska 27 Prowincję informujemy listownie. (3264r

Pani pracująca poszukuje eleganckiego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „5498“ (5498

Sklep z pokojem i dużą piwnicą zaraz do wynajęcia. Bydgoszcz, Sienkiewicza 55/2. (5515

Winiarz i destylator z kilkuletnią praktyką w produkcji wina, płynnego owocu, wódek gatunkowych, marmelady, octu itd. poszukuję kierowniczego stanowiska. Oferty z podaniem warunków do „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7, pod „9,59“. (716r

Gospodarstwo 140 morgowe pod Grudziądzem wydzierżawi właścicielka na połowę sprzętu. Skład duży ładny, nadający się na mleczarnię, kaflami wyłożony. Duży garaż oraz większe gospodarstwa wydzierżawi od zaraz Fortuna, Toruń. Król. Jadwigi 4. (711r

Wszechświatowej sławy psychografolog Bersando wyjaśni Ci kim jesteś i kim być możesz. Przepowiada losy zaginionych. Nadeślij datę urodzenia, przyślij 50 zł, otrzymasz natychmiast odpowiedź. Przyjmuje osobiście cały dzień Bydgoszcz, Pomorska 3, m. 8. (5512

Rutynowany buchalter (ka) oraz biegła maszynistka-sekretarka potrzebni niezwłocznie do majątku. Godzina koleją od Bydgoszczy. Wynagrodzenie: pensja deputat świadczenia, wolne mieszkanie. Podania z życiorysem i fotografią kierować Administracja Zespołu Polski Konopat, poczta Terespol Pom. koło Świecia. (5514

POSZUKIWANIA

Dubiago Aleksandra z Wilna poszukuje ojciec Dubiago, zamieszkały Szczecin, Pionierów nr 12. (680r

Poszukuję Jana Nieściura ur. na Wileńszczyźnie, ostatnio będącego w niewoli niemieckiej. Stanisława Nieściur Bydgoszcz, ul. Piaski 67. (5507

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione (z torebką) wszelkie dokumenty. Galant Czesława, Bydgoszcz, Słowiańska 54/1. (5511

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, książka samochodowa nr 70380 i legitymacja służbowa wystawiona na nazwisko Tarczyński Stefan. Znalazca dokumentów proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kluczborek, ul. Wolności 2. (735r

Unieważniam zgubione świadectwo czeladnicze zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego, wydanę przez Kielecką Izbę Rzemieślniczą dnia 25. 4. 45 r. nazwisko Morąg Stanisław, zamieszkałą Małogoszcz, kieleckie. Uprzejmie proszę łaskawego znalazcę o zwrot. (728r

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękujemy Zw. b. Więźniów Ideowo Politycznych ob. prezesowi Temskiemu, ob. wice-staroście Jackowskiemu ks. prob. Pronobisowi, ob. Wasiakowi, ob. Szumacherównie, ob. Zabłońskiej za poniesione trudy i starania w uroczystości weselnej oraz wszystkim obecnym. — staropolskie „Bóg zapłać“. Gertruda i Edward Kołodziejczykowie, więźniowie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Tczew, Słowackiego 2. (750r

MATRYMONIALNE

Samotna wdowa posiadająca sklep galanteryjny poszukuje wspólnika samotnego wieku 50—55. Cel matrymonialny. Oferty Bydgoszcz Poste-restante 53. (5500

Kawaler lat 42 stanowisko kierownicze, pozna panią Cel matrymonialny IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Esteta“ (719r

Przystojna właścicielka domu pozna pana cel matrymonialny, Łódź 1 „Natychmiast“ Poste-restante. (646r

Obszarnik pozna gospodarną damę. Cel matrymonialny, Zgierz k. Łodzi, Poste-restante „Osada“. (646r

Pan wyjeżdżający do USA lat 37, przystojny wykształcony, pozna ładną inteligentną panią, matrymonialnie. Zgłoszenia IKP Gdynia Abrahama 49, pod „Wspólny wyjazd“. (730r

Samotna lat 28 samodzielna gospodyni, pozna samotnego. Cel matrymonialny. IKP, Łódź Piotrkowska 66, „Oszczędna“. (724r

Mecenas poślubi odpowiednią osobę, Łódź 2, Poste-restante „Zamożny“. (646r

Kawaler lat 34, właściciel sklepu, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP Łódź Piotrkowska 66 „Obrotny“ (718r

Kawaler inżynier lat 49 pozna skrzypaczkę Cel matrymonialny IKP Łódź, Piotrkowska 6 Pianista“ (720r

Młoda, niebiedna pozna pana do lat 55. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Skromna“. (721r

Przeprowadza kontakty matrymonialne dyskretnie, trafnie, solidnie. Wielki wybór, we wszystkich miejscowościach Polski rozmaitego wieku, różnego wykształcenia zamożnych Pań, Panów. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (722r

Przystojna panna średnim wykształceniem z dobrej rodziny, z braku znajomości szuka tą drogą towarzysza życia od 35—45 lat, wdowcy niewykluczeni. Oferty z fotografią za zwrotem do IKP Gdynia pod „Poznanianka“. (729r

Samotna przystojna wdowa, zamożna, z braku znajomości tą drogą poszukuje towarzysza życia pana z wyższym wykształceniem o wielkiej kulturze duchowej do lat 45-ciu. Poste-restante nr leg. 121, Gdańsk —Wrzeszcz. (726r

Samotna, dobrych zasadach, miłej prezencji, samodzielna rzemieślniczka pozna Pana solidnego do lat 45-ciu, może być wdowiec z dzieckiem. Cel matrymonialny. Gdańsk-Wrzeszcz Poste-restante „Niewska“. (727r

2 kawalerów lat 26 i 27 blondyni kupcy (własne przedsiębiorstwo) z wyższym wykształceniem, przystojni, poznają Panie w wieku od 20—25, ze sfer kupieckich, przystojne, eleganckie, w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią kierować proszę na Poste-restante Gdynia pod „Nr 2627“. (704r

2 inteligentne panienki (wykształcenie średnie) wzrost średni, na posadzie, lat 26 i 35 poszukują inteligentnych panów na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Wiosna i Jesień“. (5513

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP“

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada